



Zdjęcia: Anna Bandura

Św. Brat Albert od 2018 r. ma już swoją kapliczkę



Ewa Chudoba, konserwator – obok kapliczki św. Jana Nepomucena

Być sercem zmian

W Mnikowie, dzięki współpracy miejscowej ludności, odnowione zostały wszystkie wiejskie kapliczki. Dziś są chlubą mieszkańców, ich wyrazem miłości do Boga, ziemi i Ojczyzny.

ANNA BANDURA

Inspiratorem zmian była pochodząca z rodziny kresowej konserwator Ewa Chudoba, miłośniczka polskiej sztuki ludowej i ikonopisarka.

Spółeczna inicjatywa odnowy małej architektury sakralnej w Mnikowie została zrealizowana z sukcesem. Ostatnie prace przeprowadzono tu w 2018 r. Powstała wówczas kapliczka św. Brata Alberta, patrona mnikowskiej parafii. Ale zacznijmy od początku...

Rozpoznana

Projekt odnowy symboli religijnych na tym terenie rozpoczął się od komunikatu *Kroniki Krakowskiej* o skradzionych przedmiotach z kapliczek i kościołów. Wśród odzyskanych zabytków znajdowała się figura św. Jana Nepomucena. Swoją własność rozpoznał Stanisław Czech. Niedługo później mieszkańcy Mnikowa podjęli starania o odzyskanie rzeźby. – Po udokumentowaniu własności figura do nas wróciła. W dzieło renowacji zaangażowało się wiele osób, odnowiono nie tylko postać św. Jana Nepomucena, ale także zrobiono

generalny remont kapliczki – mówi Ewa Chudoba.

9 remontów

To był początek „kapliczkowej odnowy” w Mnikowie. Bezinteresowna współpraca ludzi wielu zawodów przyczyniła się do odrestaurowania 2 krzyży przydrożnych i 7 kapliczek – „Pod Bożą Męką”, św. Brata Alberta, św. Franciszka, św. Jana Nepomucena, ku czci Matki Bożej Różańcowej, Matki Bożej Skalskiej i Najświętszej Maryi Panny.

– Cieszę się, że przyczyniłam się swoją pracą do przywrócenia świetności tych miejsc. Kiedy zaczęła się ta „kapliczkowa odnowa”, mogłam liczyć na wielką, bezinteresowną pomoc wielu sąsiadów, a także lokalnych firm. Przy renowacji każdej kapliczki wspierał nas proboszcz ks. Stanisław Święciak. Dziś cała dokumentacja podjętych działań złożona jest w kościele parafialnym – mówi pani konserwator. – Nie zawiedli też strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej z Mnikowa, zwłaszcza jeśli chodzi o prace na wysokościach i specjalistyczny sprzęt. Sprawdziło się powiedzenie: „w jedności siła”! – dodaje z uśmiechem pani Ewa.

Powołanie artysty

Ewa Chudoba, malarka, która z pasją przywraca piękno starym przedmiotom, w swojej pracy inspirowała się przez słaniem Jana Pawła II z „Listu do artystów” z 1999 r. Ojciec Święty pisał: „ (...) stworzenie oczekuje objawienia się synów Bożych także poprzez sztukę i w sztuce. Jest to właśnie wazsze zadanie. Obcuując z dziełami sztuki, ludzkość wszystkich epok – także współczesna – spodziewa się, że dzięki nim pozna lepiej swoją drogę i przeznaczenie”.

Aby godnie realizować otrzymane od Boga powołanie, pani Ewa od kilkudziesięciu lat konserwuje zabytki (np. w barokowym kościele w Morawicy), buduje relikwiarze (m.in. dla kościoła w Mnikowie, wspólnie ze Stanisławem Dziedzicem), pisze ikony, a także jest prawą ręką księży zatroskanych o wygląd i kondycję sakralnych dzieł.

– Bóg powołał mnie do pracy w służbie piękna. Kościół potrzebuje tego piękna. Obrazy wzbudzają utajoną tęsknotę za Bogiem, przypominają o istnieniu Najwyższego. A kapliczki to drogowskazy do nieba na ludzkich szlakach. To moja powinność, aby dbać o to, co jest wyrazem Bożej obecności pośród nas, a także świadectwem umiłowania tej ziemi przez przeszłe pokolenia – dodaje pani konserwator. 